



Przeprowadzka - wiersz

Co pozostawić, a zabrać co?
To co zostawimy to tylko tło
na pierwszym planie
było mozolne badanie
Świętej księgi
i czasem małżeńskie przysięgi
tutaj brzmiały
Ale przecież nasz związek z ziemią
nie jest trwały.
więc odchodzimy
bo nadchodzi czas zimy
kiedy przychodzi czas podsumowania
dokonań
Ile zabierzemy w swych sercach
przekonań,
co do jasności ewangelicznego światła,
czy aby dalsza droga się nie zagmatwa?
Opuszczamy miejsce rękodzięłem
nestora rodu Ciechanowskich ozdobione
miejsce ze słowem amen przez pięćdziesiąt lat
zespalone.
Opuszczamy wiatrołap na pierwszej sali
przeszklony
tutaj kto wchodził spóźniony
rozdawał już tylko ukłony
i siada na swoim krześle
a gdy czas pozwoli pozdrowienie prześle
Teraz przyjdzie nam się pożegnać
z tym miejscem słowem, pieśnią, modlitwą
Niech wybrzmi ostatni akord

niech odbije się od sufitu
niech ostatnie słowa w bukecie
pełnym rozkwitu
wymodlone naszymi ustami
niosą nutę zaszczytu
A my po kolei wszyscy
wysocy i niscy
starsi i młodzi
może też i dzieci,
życzmy sobie
Niech Duch Twój Ojcie między nami
się przechodzi
niech nam Twym światłem świeci.
A co przed nami?
Czy pozbieramy się sami,
czy też z Twoją pomocą
to niech zawsze Twe obietnice
przed nami się złączą!
Bo bez nadziei płynącej z wiary
uwiędnie i młody i stary
Niech więc w naszym zborze
każdy każdemu w zbawieniu pomoże
Niech ta przeprowadzka udowodni
że jesteśmy tu tylko w gościnie
my nie godni!!

Dąbek Andrzej
R-
„Straż”